GŁOS POMORSKI

Nr. 131 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9.000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **10.300** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 11.750 mk., do Niemiec 14.250 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., w **dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1500 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 800 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatna w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 12-go czerwca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

—** CIĄGNIENIE MILJONÓWKI. W ostatniem ciągnieniu miljonówki wylosowano nr. 1 214 204 sprzedany Kasie Skarbowej w Stopnicy.

Posiedzenie sejmu.

Sprawa podatku gruntowego. — Podatek dochodowy w. b. dziel. pruskiej. — Sprawa komunikatów Pat.-icznej.

Warszawa, 9. 6. (Pat.) 44. posiedzenie Sejmu. W pierwszem czytaniu odesłano do komisji ustawy: o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej, o kredycie 10-miljardowym na pomoc rolną w r. 1923, o zniesieniu ograniczeń kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce, o zniesieniu przepisów ustawowych, ograniczających równouprawnienie żydów w b. zaborze rosyjskim.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o podatku gruntowym. Ze zgłoszonych nowych poprawek i zmian do ustawy w głosowaniu przyjęto poprawkę p. Toczka (P. S. L.), **aby 80 proc. należności pobierać od płatników opłacających powyżej 50 000 do 200 000 mk.** Dalej przyjęto rezolucję p. Bogusławskiego (klub ludowy P. S. L.), wzywającą rząd do przedłożenia ustawy o wprowadzeniu w b. zaborze rosyjskim katastru przy udziale ciał samorządowych i o rewizji katastru w dwuch pozostałych zaborach tudzież rezolucję p. Makowki (klub ukr.) dotyczącą umorzenia zaległości podatkowych jednostkom posiadającym do 30 morgów ziemi, które poniosły szkody wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych. Pozostałe poprawki odrzucono a ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Następnie przystąpiono do rozpraw nad ustawą, **zmieniającą przepisy o podatku dochodowym w b. dzielnicy pruskiej.** Ustawa ta ma na celu dostosowanie przepisów obowiązujących w b. dzielnicy pruskiej do ustawodawstwa Kongresówki i Galicji i dotyczy między innemi minimum egzystencji oraz zabezpieczenia skarbu przed dewaluacją marki przez wprowadzenie miernika cen hurtowych. **Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucją p. Ossowskiego (Z. L. N.), aby na Pomorzu i w Poznańskiem powołać komisje szacunkowe, które dają gwarancję sprawiedliwego rozdziału podatków.**

Przystąpiono do sprawy nagłości wniosku pos. Bitnera w sprawie zapobieżenia wylewowi Wisły, grożącemu Warszawie i okolicy. Po uzasadnieniu nagłości przez pos. Bitnera (Chrześc. Dem.), oraz przemówieniu pos. Cieplaka (P. S. L.), który przypomniał analogiczny swój wniosek w sprawie tamy w okolicy Czerska i Góry Kalwarji, uchwalono nagłość, a wniosek odesłano do komisji.

Obszerniejszą dyskusję wywołał wniosek nagły klubów: Wyzwolenia, P. P. S. i klubu ludowego P. S. L. w sprawie konfiskaty czasopisma „Głosu“, tudzież **w sprawie komunikatów P. A. T.** o debacie nad expose premjera. Po przemówieniu p. Chomińskiego (Wyzw.) zabrał głos **p. min. spraw wewn. dr. Kiernik,** który w imieniu rządu oświadczył: Nowy rząd nie wprowadził żadnych zmian w sprawozdawczej i informacyjnej działalności P. A. T. Polsk. Ag. Tel. nigdy nie podawała wszystkich przemówień w Sejmie szczegółowo, gdyż względy techniczne na to nie pozwalają. PAT. niema obowiązku dostarczać pismom nic więcej ponad streszczenia obrad sejmowych, czyniąc wyjątek jedynie dla deklaracji rządowych, których opublikowanie należy do zasadniczych obowiązków Agencji. W danym wypadku mowy zarówno zwolenników, jak i przeciwników rządu zostały streszczone i potraktowane w sposób jednakowy i gdyby użyć porównania cyfrowego, to streszczenie mowy p. Thugutta obejmowało 13 wierszy, p. Dąbskiego 6 wierszy, p. Chacińskiego 6 wierszy itd. Wobec tego nie może być mowy o stronniczem informowaniu społeczeństwa przez P. A. T., zwłaszcza, że sprawozdania stenograficzne są dla każdego dostępne. Odnośnie do sprawy konfiskaty numeru 66 czasopisma „Głos“; konstytucja poręcza wolność prasie, lecz przewiduje także odpowiedzialność za nadużycie tej wolności. Rząd stoi na stanowisku jaknajdalej posuniętej wolności krytyki w prasie, z tem jednak zastrzeżeniem, aby krytyka ta szkód Państwu nie wyrządzała. Wolno zatem krytykować poszczególne osoby, wchodzące w skład rządu, wolno krytykować cały rząd i jego zamierzania, nie wolno jednakże z pogwałceniem odnośnych postanowień ustawy karnej pisać o rządzie tak, lub posądzać rząd o takie tendencje, iżby się w ten sposób podrywało powagę władz państwowych w Polsce i autorytet każdego rządu, torując drogę anarchji w Państwie. Taki właśnie charakter nosi artykuł pod tytułem „Duch Niewiadomskich u steru Państwa“, zamieszczony w nr. 66. skonfiskowanego czasopisma „Głos.“

Po przemówieniu p. Putka Izba nagłość wniosku odrzuciła. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 po południu.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, (Tel. wł.) Wobec wstąpienia do rządu dotychczasowego przewodniczącego komisji budżetowej posła Głąbińskiego komisja budżetowa na posiedzeniu dzisiejszem wybrała na przewodniczącego posła Zdziechowskiego (Z. L.-N.), a na zastępcę posła Gruszkę (P. S. L.).

Rozdarte szaty

W GŁOSACH PRASY.

„Umarł król — niech żyje król!“ — Jeszcze nie umiemy sobie przyswoić tego charakterystycznego wykrzyknika — jeśli nie wszyscy to przynajmniej część obywateli naszego państwa. W prawdzie część ta jest nadzwyczaj znikoma, ale zawsze lepiejby było, gdyby wogóle nie istniała, ponieważ swojem rozdzieraniem szat budzi conajmniej niesmak u reszty przypatrujących się tej śmiesznej komedji.

Na czele zawodzących płaczek kroczy organ secesji p. Dąbskiego t. zw. „Kurjer Lwowski“. w nim to w naczelnych artykułach o znamiennych tytułach, jak np. „Zdradzili Piłsudskiego“, „Pochód reakcji“ itd. itd. — magluje się kwestję strat, jakie Polska poniosła przez wytrącenie władzy z rąk leaderów lewicy. Aby farsa ta miała wszelkie pozory powagi wysuwa się na jej czoło straszaka: Pochód reakcji!

Reakcja rękoma Witosa ujęła ster władzy. Rządzić zamierza ostro i bezwzglednie, popierać swoich, gnębić, łamać przeciwników. P. A. T. i Agencja Wschodnia, dotąd robiące co im się podoba pierwszego dnia postanowione zostały na baczność, zmuszone ślepo wykonywać rozkazy. PAT. prawie że milczeniem pominął przemówienia mówców polskiej opozycji w dyskusji i nad rządowem expose. Groźnie, tonem dotąd nie używanym, donoszą agencje jak to redaktor „Polski Zrobojnej“, major Remigjusz Kwiatkowski, ukarany został aresztem za umieszczenie artykułów o Piłsudskim. Kilkunastu oficerów, między nimi znany we Lwowie pułkownik dr. Gorecki, za to, że przyjęli na siebie odpowiedzialność za ten artykuł. ma podzielić jego dolę.

Zwierzchnia szata rozdarta z trząskiem. Z ukarania aresztem redaktora „Polski Zbrojnej“, majora w czynnej służbie, wyciąga się dalsze wnioski przy użyciu „siedmiomiljonowych butów::

Wolność i niezależność prasy poczyna nowemu rządowi być cierniem w oku. Zaczyna się konfiskować pisma demokratyczne za wyrażenia i krytyke

znacznie bardziej powściągliwe od tych, któremi posługiwała się w swoim czasie prasa endecka. Nie dość na tem. Przygotowuje się zamach na byt i niezależność prasy. Istnienie jej zależy od cen papieru, śrubowanych w górę przez paskarzy papierowych w kraju.

A więc bezpośrednio po losie redaktora „Polski Zbrojnej" mówi się o „wolności i niezależności prasy".

Pytam się: co ma piernik do wiatraka? — co „Polska Zbrojna" do prasy politycznej? Wszak „Polska zbrojna" powinna pierwsza była wykrzyknąć: Umarł król — nie uszczuplamy jego znaczenia w dziejach zmartwychwstałej Polski — ale — niech żyje król nowy! Boć przecież trupem organizm żyć nie może, tylko życiem! A armja jest i pozostanie organizmem żywym, mimo rozdzierania szat postromych polityków!

To też słusznie zauważa warszawska „Gazeta Poranna", że takie jednostki „armji" nie nadgryzą i naród pójdzie naprzód."

Ciężko jest porzucać stanowiska, na których można było wyprawiać harce militarne i polityczne łamańce i sterować polityką państwową ku lewicowym celom. Więc wywiązała się walka. I wolno jest każdej grupie politycznej bronić swoich pozycji. Ale ta walka polityczna zatrzymać się musi... u granic armji.

Tymczasem — jesteśmy świadkami anarchistycznych usiłowań, zmierzających do wciągnięcia armji w wir polityki partyjnej. A przykład idzie z bardzo wysokiej góry.

Były naczelnik państwa, były wódz naczelny i szef sztabu generalnego podał się do dymisji dlatego, że w Polsce doszedł do władzy parlamentarny rząd narodowy.

Motywy Piłsudskiego grzebią go ostatecznie w opinji. W chwili przełomowej wylazł z niego cywil w mundurze wojskowym i skrajny egoista, przenoszący swoje przekonanie polityczne ponad karność żołnierską i swoje „ja" ponad wolę narodu.

Jest rzeczą niesłychaną, aby żołnierz czy oficer uzależniał swą służbę wojskową od tego, jaki rząd stoi u steru państwa. Kamieniem węgielnym każdej zdrowej armji jest przecież bezwzględne wykluczenie polityki. Wojsko zna tylko jedno prawo i jeden obowiązek: karną służbę dla narodu i państwa. Zabarwienie polityczne rządu obojętne jest dla żołnierza. Rządy się zmieniają a armja trwa i trwa państwo, którego istnienia niepodległości i potęgi armja broni.

Piłsudski odchodzi z armji pod ciężkim, nie dającym się zetrzeć zarzutem wprowadzenia polityki do spraw wojskowych.

Jak widać, demonstracyjne rozdzieranie szat przyczyniło się do odsłonięcia istoty rzeczy. Szata okazała się tylko efektownym kostjumem teatralnym, który przywdzi na siebie kiepski aktor — statysta i myślał, że przez to będzie... artystą. Co więcej, po jej rozdarciu, rozum i serce statysty spotkały się z promieniami słońca, które okazały ich płytkość i marną wegetację.

Czy będą ludzie, którzy uwierzą, że w nich zaistnieje nowe życie?...

Sprawy polskie.

ZNIEWAŻENIE POSŁA STROŃSKIEGO.

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.) W sobotę w godzinach południowych do wychodzącego z Sejmu posła Strońskiego, red. „Rzeczypospolitej" podszedł major Radomski, organizator kadrówi i znieważył go czynnie. W postępowaniu dyscyplinarnem mjr. R. skazany został na 4 tygodnie aresztu.

G. U. Z.

Warszawa. (Tel. wł.) W łonie rządu ugodniono poglądy na kompetencje min. reform rolnych i jego instytucji pochodnych. Do ustanowienia ministerjum mianowano p. Czołbanowskiego dyr. departamentu G. U. Z. kierownikiem Głównego Urzędu Ziemskiego.

KONSEKRACJA KS. SUFRAGANA WILEŃSKIEGO.

Wilno. 10. 6. (PAT.) Dziś o godz. 10 rano w katedrze wileńskiej odbyła się konsekracja ks. Mikołaja Michalkiewicza na biskupa tjatyrskiego i sufragana wileńskiego. Na konsekracji byli obecni przedstawiciele władz i społeczeństwa, między innymi delegat rządu p. Walery Roman, rektor uniwersytetu Parczewski. gen. Żeligowski, gen. Rydz-Smigły, prezydent miasta Bankowski. Ogółem 53 delegacje złożyły hołd księdzu biskupowi Michalkiewiczowi. Uroczystość zakończył raut, wydany prze księdza biskupa Michalkiewicza.

Sprawy zagraniczne.

OBALENIE RZĄDU CHŁOPSKIEGO w BUŁGARJi.

Poniżej podajemy depesze PAT. o dokonanym przewrocie w Bułgarji, który — jak wynika z treści depesz — dokonał się drogą zupełnie bezkrwawą.

Sofja, 9. 6. (PAT.) Dokonano tu zamachu stanu. Organizacja oficerów rezerwy przy udziale czynnej armji obaliła dzisiaj o godz. 3 rano rząd. Wszyscy ministrowie zostali aresztowani. Nowy rząd, w skład którego weszli członkowie partji opozycyjnej z wyjątkiem komunistów został ukonstytuowany. Garnizony prowincjonalne przyłączyły się do ruchu rewolucyjnego. W stolicy w całym kraju porządek.

Bukareszt. 10. 7. (PAT.) Według doniesień tutejszej prasy z Sofji, przewrót w Bułgarji dokonał się drogą zupełnie bezkrwawą. Rewolucjoniści starali się zapobiedz zamieszkom i podjęli energiczne kroki w celu niedopuszczenia do wystąpień ze strony zwolenników Stambulińskiego. Rewolucjoniści są panami sytuacji. Zarządzili oni umorzenie procesu przeciwko byłym ministrom. Według innej wersji król Borys miał powierzyć misję utworzenia nowego gabinetu Meletiewowi, rektorowi uniwersytetu w Sofji oraz miał podpisać wydany przez Meletiewa dekret, wprowadzający stan oblężenia w Bułgarji.

Dalsze uchwały N. P. R.

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.) Prezes klubu N. P. R. dr. Wachowiak i jego adherenci idąc w porozumieniu ze Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem za polską większością, uzysali pełne zaufanie najwyższych władz N. P. R,

Na zebraniu klubu poselskiego N. P. R. zapadły następujące uchwały (niektóre z nich podaliśmy w sobotnim numerze „Głosu Pomorskiego"):

1. Pełne wotum zaufania dla p. dr. St. Wachowiaka za jego dotychczasową politykę i zajęte stanowisko w sprawie większości polskiej.

2. Oddano pod sąd partyjny posła Ciszaka za szkodliwą działalność.

W następstwie odbyło się zebranie Głównego Komitetu Wykonawczego N. P. R. w Warszawie, gdzie uchwalono jednogłośnie:

1. Natychmiastowe zawieszenie dotychczasowej redakcji „Prawdy".

2. Wysłanie Komisji G. K. W. do Poznania celem zawieszenia całego zarządu wojewódzkiego N. P. R. i to z powodu istnienia grupy komunistycznej przy zarządzie.

Mniejszości narodowe w Niemczech.

Berlin. 10. 6. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego z okazji podjętej przez prawicę debaty o Duńczykach w Szlezwigu zabrał głos poseł polski Jan Baczewski. Poseł polski zaprzeczał kategorycznie wywodom posłów prawicowych i pruskiego prezesa ministrów Brauna, który starał się dowodzić, że mniejszości narodowe w Prusiech korzystają ze wszelkich swobód i jasno udowodnił, że przeciwnie w Prusiech nie ma do tych czas jakichkolwiek praw, któreby dotyczyły mniejszości narodowych. Istnieje przeciwnie w konstytucji niemieckiej sławetny artykuł 113, a wobec tego, że nie wydano do niego żadnych rozporządzeń wykonawczych, jest on niczem innym, jak tylko świstkiem papieru. P. Baczewski podkreślił dalej, że jest zbrodnią i występkiem przeciw kulturze wydzierać ludowi rzecz najświętszą na świecie, tj. mowę ojczystą i przeczył wiecznie powtarzanym przez posłów słowom o dobrej woli rządu pruskiego względem mniejszości narodowych. Polacy w Niemczech nie wierzą w tę dobrą wolę rządu pruskiego i dlatego żadają legalnych zapewnień, dotyczących praw mniejszości. Mowę posła polskiego przerywała prawica okrzykami, tak że marszałek musiał wzywać izbę do zachowania spokoju. Na mowę posła polskiego odpowiedział pruski prezes ministrów Braun, zaznaczając, że on, jako poseł dawniejszej izby pruskiej zawsze popierał sprawę polską. Dziś jednak, gdy Polacy przed forum sejmowem wytaczają swoje skargi i żale, a jednocześnie gnębią mniejszość niemiecką w Polsce, uznaje, że zastępcy Polaków w Prusiech stracili wszelkie moralne prawo domagania się jakichkolwiek praw. Prezes ministrów przyznał wprawdzie p. Baczewskiemu, że zbrodnią jest wydzieranie mowy ojczystej, zaznaczył jednak, że jego zdaniem stokrotnie większą zbrodnią jest wypędzanie z zagonów ojczystych jak to się dzieje w Polsce.

Berlin, 10. 6. (PAT.) Posłowie polscy Baczewski i hr. Sierakowski zgłosili wczoraj zapytanie na ręce marszałka sejmu pruskiego, które zawiera żądanie wyjaśnienia kwestji znanego rozporządzenia z dnia 21 grudnia 1918 r. regulującego sprawę nauczania religji, czytania i pisania w języku polskim. Rozporządzenie to obowiązuje również w powiecie olsztyńskim, co starano się ukryć, wobec czego posłowie żądają odpowiednich wyjaśnień.

UKŁAD NOWEGO RZĄDU.

Białogród, 10. 6. (PAT.) Z Zofji donosza, że ruch rewolucyjny podjęty w Bułgarji jest prowadzony przez socjalistę Czamkowa. Nowy gabinet ukonstytuował się w następującym składzie: prezydent ministrów i minister spraw zagr. oraz wojny Czamkow, spraw wewn. generał rezerwy Russew, rolnictwo i oświata publ. Jamaki Wolowa (członek partji demokratycznej), sprawiedliwość — Smilof, finanse — Petro Todorów, handel — Pogorzewski, komunikacja — Kazasof (socjalista), roboty publ. — Janko Stojencew. Ruch rewolucyjny pozostaje w związku z ostatniemi groźbami organizacji macedońskiej.

ENTUZJAZM LUDNOŚCI.

Sofja, 10. 6. (PAT.) Na wielu zgromadzeniach ludowych, które się tu odbyły wczoraj po południu witano entuzjastycznie nowy rząd.

W WARSZAWIE	W GDAŃSKU
10. 6. 1223.	11. 6. 23., godz. 11^{30}
Mrk. (niem.) 0,78	Mrk (pol.) — 112
Dolar — 71 300	Dolar — 81 500

Los szkolnej dziatwy polskiej w Niemczech.

Niema praw żadnych dla języka polskiego w Niemczech, lud polski, zamieszkujący na ziemiach dawniej polskich, które pozostały przy Niemczech, jest skazany na przymusową germanizację. Nie spełniło się w odniesieniu do tego to, czego spodziewano się po zwycięstwie Koalicji nad Niemcami: dla Polaków, którzy mieli nieszczęście nie znaleźć się w granicach Polski niepodległej, nie przyniosło ono niczem nie krępowanych praw do rozwoju duchowego. Władze niemieckie na ziemiach polskich w sposób bezwzględny prawo to łamią i tym sposobem czynią iluzorycznym dorobek moralny wojny. Mocarstwa, które traktat wersalski podpisały w tej myśli, że cel wielki został osiągnięty, iż jednakowoż krew miljonów nie płynęła na darmo, muszą być przez rząd polski poinformowane najdokładniej o stanie rzeczywistym. Gdy mocarstwa rozporządzać będą dostatecznym materjałem obciążającym rząd niemiecki, muszą one przyjść do przekonania, że jest rzeczą niesłuszną, sprzeciwiającą się intencjom mężów wielkodusznych, którzy traktat układali, aby władzom niemieckim mogły być pozostawione na łup jakiekolwiek ziemie zamieszkałe przez inną narodowość, choćby ich procent był najmniejszy. Niemcy w ciągu wieków udowodniły kompletny zanik poczucia ludzkości względem innych narodów i jak to słusznie powiedział Poincare z okazji odsłonięcia pomnika w Commency, Niemcom trudno od nawyków się odzwyczaić.

Wiemy o tem doskonale, jak trudno polskiej prasie pod zaborem pruskim bronić interesów ludności polskiej, znamy terroryzm sądów pruskich naginających i łamiących prawo, gdy chodzi o wymiar sprawiedliwości dla Polaka. A jednakowoż, czytając najnowsze artykuły „Gazety Olsztyńskiej" o rzeczach, które się dzieją w szkołach warmijskich, truchlejemy nad losem naszych rodaków, nad losem nieszczęsnego dziecka polskiego zdanego na łaskę kata wyzutego z uczuć ludzkich, jakimi są pedagodzy niemieccy, koledzy słynnych nauczycieli szkół wrzesińskich.

Tylko dzięki temu, że była deputacja rodziców polskich ze Sztumu u prezydenta regencji w Olsztynie. „Gazeta Olsztyńska" mogła podać w formie referatu szczegóły o tem, jak podług świadectw członków deputacji nauczyciele Niemcy traktują nasze dzieci, mogliśmy się dowiedzieć wstrząsających szczegółów. Wynika z tego, że los dzieci polskich jeszcze gorszy, niż był dawniej. Nauczyciele Niemcy mszczą się na dzieciach polskich w sposób nieludzki za niepowodzenia wojenne Hindenburgów i Ludendorfów, lżą i biją! Deputacja polska skarżyła się m. in. na bicie pięściami po głowie małego chłopczyka Połomskiego ze Straszewa, który skutkiem wstrząsu mózgowego przez dwa tygodnie nie mógł wrócić do normalnego stanu umysłu! Obecni byli podczas tego opowiadania prezydent i radcy szkolni p. Hassenstein i Lux, na których barbarzyństwo to ohydne żadnego nie uczyniło wrażenia! W biciu pięściami po głowie dziecka polskiego przez brutala nauczyciela Niemca ci kulturtregerzy nie umieli dopatrzyć się nic nadzwyczajnego!

Z przedstawienia sprawy przez „Gazetę Olsztyńską" wynika, że trzeba było niezmiernego ryzyka ze strony ojca Polaka, aby ująć się za maltretowanem dzieckiem swojem. Domaganie się nauki polskiej uważa rząd i Niemcy tamtejsi za bezczelne prowokowanie poczucia godności niemieckiej i za nonsens. Z odpowiedzi prezydenta i panów radców wynika, że ani włos z głowy nie spadnie Niemcom nauczycielom za katowanie dzieci polskich, przeciwnie należy spodziewać się dla nich remuneracji. Dziecko polskie, według relacyj wiarogodnych deputacji, na czele której stała p. hr. Sierakowska, znosi w szkole obok tych tortur fizycznych tortury moralne, bo nauczyciele lżą je za to, że się czują Polakami, każą im wynosić się z Niemiec do Polski, zohydzają im Polskę i każą śpiewać „Deutschland, Deutschland über alles".

Czytając to wszystko, mimowolnie porównywać musimy położenie u nas dziecka niemieckiego. Jesteśmy uczniami niepojętnymi, gdy nas Niemcy chcą uczyć swojej brutalności, wszakże mamy obowiązek moralny wychowywania naszych sąsiadów na ludzi. Jak rząd polski zalazł odpowiedź trafną na wydalenia naszych rodaków z Niemiec, tak też zapewne rząd nasz i nasze społeczeństwo znajdą ostateczną odpowiedź na praktyki nauczycieli Niemców na Warmji i na protegujących ich praktyki radców szkolnych, jako przedstawicieli władzy.

Z życia religijnego.

IV.

Założyciel katolicyzmu w sławnej swej modlitwie przed chwalebną Męką modlił się gorąco o to, by wierni „stali się jednym zespołem", a najgenjalniejszy z Apostołów, św. Paweł, przedstawiał w jednym z listów swoich, podkreślając tę jedność, że zespół wiernych tworzy jakoby mistyczne ciało, którego głową jest Chrystus Pan. I tę jedność Kościół katolicki dzięki prymatowi Piotra i jego następców zachował, śmiało i odważnie łamiąc opór przeciwnych sobie żywiołów, bez względu na straty straszliwe, czy to była sprawa z Focjuszem i Cerularjuszem, czy z Lutrem, czy Henrykiem VIII, któremu przecież krótko przedtem nadał chlubne miano „defensor fidei".

Mimo tej urzędowej, wszystkich wiernych ogarniającej organizacji kościelnej, jaka zwartością swoją i u innowierców budzi podziw z czasem okazała się potrzeba założenia prywatnej, wszechkatolickiej organizacji. Zawiłość kwestyj natury czysto ziemskiej, kwestyj politycznych, ekonomicznych i socjalnych poczęła się coraz natarczywiej domagać wspólnego porozumienia między katolikami. Przecież zdarzało się i zdarza jeszcze dziś, że brak np. jednej wspólnej katolickiej partji politycznej w jakimś kraju utrudnia albo wprost uniemożliwia zgodną akcję katolicką, brak potężnej organizacji międzynarodowej nie pozwala katolikom mimo siły liczebnej wywierać wpływu na bieg wypadków politycznych. Podobnie się ma sprawa z zagadnieniami socjalnemi czy prasowemi, czy nawet literackiemi. A przecież właśnie wrogowie katolicyzmu są tak znakomicie zorganizowani, czy to w masonerji, czy w czerwonej międzynarodówce.

Właśnie wojenne rozdarcie katolików na rozmaite obozy, wzajem się jeszcze zwalczające, przynagliło ich do urzeczywistnienia projektu, nad którym się trudziło wielu wybitnych mężów katolickich. Były i próby i usiłowania, nie odrazu pomyślnym uwieńczone skutkiem. Tak znany francuski poseł Marc Sangnier pracuje nad zszeregowaniem międzynarodówki chrześcijańsko-demokratycznej, a więc nie czysto katolickiej, a podobny prąd, mający również we Francji swoje źródło, ponosi i „Zieloną Międzynarodówkę“ chłopów, a znowu dzielny X. Don Sturzo usiłował połączyć wszystkie partje polityczne pod tym samym sztandarem katolickim, jaki powiewa nad włoską Partito popolare“.

Wreszcie wybiła godzina zwiastująca powstanie katolickiej organizacji międzynarodowej. Otóż w Holandii w Hadze 1920 r. założono Międzynarodową Ligę Katolicką, która zdołała się dotąd już oprzeć o rzetelne podstawy, rozbudować rozpocząć rozmaite prace, więc rokuje już świetną przyszłość. Biuro centralne głównie ze względu na niską walutę urządzono w Grazu, gdzie też odbyły się w sierpniu 1921 roku międzynarodowe konferencje. Brało w nich udział 150 przedstawicieli 19 narodów, i zgodnie, choć niektórzy niedawno jeszcze z karabinem w dłoni się zwalczali, rozbudowywali gmach Ligi.

Konferencje te sierpniowe łączyły w sobie zarazem obrady i innych organizacji, jak Stowarzyszenia Pokojowego, gdzie czynny jest sławny węgierski prałat X. dr. Giesswein, Międzynarodowego Zjednoczenia Młodzieży, obrady nad językiem „esperanto“, nad misjami, nad międzynarodowemi stosunkami politycznemi, nad stworzeniem biura międzynarodowego.

Wszystkie te olbrzymie zagadnienia katolickie obejmuje Liga albo, mówiąc urzędowo, Ika. Skąd ta nazwa? Otóż trzeba wiedzieć, że nietylko masoni i socjaliści poznali się na użyteczności esperanta, ale polecają go i genewski Czerwony Krzyż i brukselska Liga Międzynarodowa. Więc i katolicy obrali sobie ten język jako łatwe narzędzie wspólnego porozumienia i tym językiem zowią swoją organizację „Internacio katolika“ czyli w skróceniu „Ika“. W tej to Ice ogarnia się już 32 narody, gdzie utworzono osobnych dyrektorów narodowych. W Polsce po X. Szurku z Woli Rafałowskiej w Małopolsce jest nim X. dr. Sobczyński, profesor seminarjum duchownego w Kielcach. Prócz tych dyrektorów ustanowiono w około 200 większych miastach osobnych delegatów, służących także przyjezdnym radą i pomocą. Na czele stoi trzech prezydentów jako to X. Philippe z Brukseli, prof Arnold z Zugu szwajcarskiego i X. dr. Giesswein, poseł w Budapeszcie. Sekretarzem generalnym jest X. Kasper Mayr w Grazu (Karmeliterplatz 5, Oesterreich). Praktyczni Anglicy przystąpili do Iki nietylko ze swą znakomitą Catholic Evidence Guild, ale utworzyli osobne dyrektorjaty w Szkocji, Indjach, Australji, Indjach Zachodnich, Egipcie.

Uznając potęgę drukowanego słowa, stworzyła „Ika“ własny organ esperancki „Katolika Mondo“ wychodzący w Grazu miesięcznik i dział wydawnictw katolickich. Paulus Eldonejo, gdzie się niebawem ukażą, względnie już sie ukazały esperanckie książki do nabożeństwa i przekłady Nowego Testamentu oraz Tomasza a Kempis „O naśladowaniu Chrystusa“.

„Ika“ jest niejakąś organizacją kierowniczą, lecz tylko pomocniczą a dąży, łącząc w sobie tak związki całe i stowarzyszenia jak i jednostki, do urzeczywistnienia królestwa Bożego na ziemi przez braterstwo ludów. Praktyczne cele do jakich zmierza to:

1) wychowanie katolików w duchu braterstwa;

2) stworzenie lig zawodowych międzynarodowych jak dla robotników, młodzieży, posłów, dziennikarzy, handlowców itd.;

3) stworzenie instytucyj międzynarodowych najrozmaitszych, ułatwiających stosunki międzynarodowe, kongresy, informacje wzajemne, wydawanie dzienników, czasopism, dzieł o charakterze międzynarodowym;

4) stworzenie biura prasowego i agencyj najrozmaitszych.

Jaką piekącą ta potrzeba, o tem niech zaświadczy fakt, że niemal wszystkie biura prasowe międzynarodowe są w ręku żydowskiem.

Jeżeli więc „Ika“ ma ogarnąć tak olbrzymi zakres wpływów i stać się organizacją olbrzymią w organizacji Kościoła, warto się nad tem zastanowić, czyby nie mogła się stać żywiołem niebezpiecznym dla jedności katolickiej w ramach Kościoła zawartej. Próżne byłyby takie obawy! Przecież papież Benedykt XV pobłogosławił „Ikę“, a 30 prałatów, między nimi kardynałowie i nuncjusze apostolscy powitali ją entuzjastycznie.

Z „Iką“ łączą się ściśle Związek Międzynarodowy Młodzieży Katolickiej — Mondjunularo Katolika czyli „Moka“, na której czele stoi jako sekretarz Jan Sappl, i „Blanka Kruco“ — „Biały Krzyż“. „Moka“ rozsyła odezwy do najróżniejszych krajów, a także do Polski i organizuje swój II kongres w Luksemburgu 30 lipca 1922 r., gdzie równocześnie odbywa się kongres „Iki“, mający pracować nad urzeczywistnieniem najważniejszych punktów ogólnego programu, a osobliwie nad kwestią wychodźców katolickich.

Znowuż „Blanka Kruco“ zajmuje się usilnie sprawami misyj, a osobliwie wewnętrznych. Chodzi o to, by w myśl angielskiej „Evidence Guild“, jak o tem świetnie referował w Grazu jej prezes X. dr. Arendsen, przyciągnąć koła świeckie do pracy apostolskiej i uczyć zasad wiary nietylko w kościołach, ale i w salach, nawet po ulicach i placach publicznych. Oto wielkie zadanie „Białego Krzyża“, którego organem jest również „Katolika Mondo“.

Najważniejszem bodaj zadaniem „Iki“ będzie zespolenie sił katolickich w akcji politycznej. Okazuje się przecież, że najwięcej sukcesów odnoszą katolicy w polityce tam, gdzie są dobrze zorganizowani. A zdążyli się już zewrzeć, we Włoszech, gdzie Patrito Popolare liczy 106 posłów na 510 wszystkich, dalej w Belgji, gdzie w sejmie i w senacie jest katolików 125 na 278 wszystkich; w Anglji gdzie na 710 posłów i senatorów jest 35 katolików; w Niemczech, gdzie na 469 posłów 89 jest katolików. Niestety w innych krajach jak Francji, Ameryce, Hiszpanji, Polsce nie mają własnej organizacji politycznej. „Ika“ dąży do tego, by tam, gdzie niema takich partyj, powołać je do życia i wszystkie potem połączyć. Gdyby się to udało, wtedy dopiero spostrzegą katolicy, a tak samo ich wrogowie, jak olbrzymią potęgę stanowi katolicyzm i w stosunkach politycznych, gdzie dziś katolicy, rozrzuceni po rozmaitych partjach, nieraz się jeszcze zwalczają i przez to osłabiają.

Uderzyć musi każdego, że przy organizowaniu międzynarodówki katolickiej Polska nie bierze udziału. Jest to niestety przykre, ale prawdziwe, że katolicy polscy zbyt mało o tem pamiętają, iż jesteśmy przecież narodem katolickim, członkiem wielkiej rodziny katolickiej, więc i nam wyznaczono miejsce przy wspólnym stole. Czasby było dźwignąć się nietylko w kraju z tej inferioritas catholica, którą już dziś stwierdzić można, ale wyjść także ze zaczarowanego kręgu tej inferiorite slave! (słowiańskiego upośledzenia).

Zapowiedziany kongres (La 2a Internacia Katolika Laborkongreso en Luksemburgo) rozpoczął swoje obrady w ostatnich dniach lipca 1922 r. Uroczyste posiedzenie zagaił prezes „Iki“ prof. dr. W. Arnold z Szwajcarji, witając przedstawicieli biskupa luksemburskiego ks. dr. Nommescha, ks. kanonika Rume'go i ks. regensa dr. Macka oraz delegatów z blisko20 narodów. Z Polaków był obecny red. Kiełbratowski z Pelplina.

Potworzono osobne komisje: dla spraw „Iki“ pod przewodnictwem prof. Beauregard z Paryża i ks. dr. Metzgera z Grazu, dla spraw młodzieży, pokoju międzynarodowego, misyj pod przewodnictwem jezuity P. Walker'a z Oxfordu i prof Mizurino z Medjolanu, emigracji, esperanta i prasy pod przewodnictwem ks. prałata Montero z Sewilli i redaktora Kiełbratowskiego.

Owoce prac trwających do 4-go sierpnia 1922 r. były nader obfite. Do zarządu wybrano ks. prałata Giessweina z Budapesztu, hr. Om. de Rouge z Paryża i prof. W. Arnolda z Szwajcarji. Naczelnym sekretarzem jest ks. Kasper Mayr, a dyrektorem centralnego biura w Grazu (Oesterreich, Karmeliterplatz 5) ks. dr. Metzger.

W r. 1923, w dniach od 29 lipca do 2 sierpnia odbędzie się III międzynarodowy kongres „Iki“ w historycznej Konstancji.

Przerażająca cyfra.

4 800 000 żydów w Polsce.

Znakomity literat, Antoni Chołoniewski, który w kwestji żydowskiej na łamach prasy polskiej niejednokrotnie zabierał głos, przed kilku dniami zamieścił w „Rzeczpospolitej“ artykuł następujący:

Włochy, kraj ludnościowo i terytorjalnie większy od Polski, liczy 60 000 żydów. Polska, idąca obszarem i zaludnieniem po Włoszech, liczy żydów 4 800 000.

Najzjadliwszy Prusak nie mógłby wymyśleć piekielniejszego szyderstwa na Polskę wskrzeszoną.

Polska po raz drugi ratuje żydostwo od konsekwencji „golusu“ (tak się po żydowsku nazywa rozsypka Izraela). Pierwszy raz w wiekach średnich, gdy synów Izraela przepędzano z kraju do kraju, jak dzikie zwierzęta, nie chcąc nigdzie przyjąć na mieszkanie Drugi raz w najnowszych czasach, gdy w Europie, która już raz widziała tułactwa Ahaswera, pomimo wszystkich rewolucyj, wszystkich konstytucyj, wszystkich liberalnych parlamentów przecież dla synów Izraela brak miejsca i synowie Izraela wśród najwymyślniejszych szykan cywilizacji podusiliby się szpetnie, gdyby nie polski zawsze gościnny „Paradisus Judeorum.“

Posłuchajmy bowiem, co pieśń-rzeczywistość śpiewa o tych rzeczach:

Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że krajpotwór Stany Zjednoczone Północnej Ameryki, któreby mogły bezmała pomieścić w sobie całą ludzkość, wzięły na swój rachunek trochę żydów, mianowicie 4 miljony. Potem idą kraje o skromniejszych, ale jeszcze dość pokaźnych pozycjach: Niemcy 620 000, Węgry 500 000. Tu wsuwa się znowu pozycja polska, sensacyjna, jak atrakcja na jarmarku. Sama jedna Warszawa liczy żydów 400 000, gdy cały kraj. Czechy, tylko 350 000 Anglia 310 000, Austria 300 000, Kanada 170 000. Francja 160 tyś., Turcja 130 000, zwodnicza Palestyna tylko 100 000, Włochy 60 000, Belgja 58 000, Bułgarja 52 000, i znowu soczyste okazy polskie, bo miasta, równe na punkcie żydostwa, krajom Łódź 150 000 Wilno 100 000, Lwów 58 000, Sosnowiec 57 000, Białystok 50 000, Kraków 32 000, oraz prawie wszystkie inne suto zażydzone miasta i miasteczka polskie, po których znowu kraje o uderzająco, chciałoby się powiedzieć anormalnie, lub wręcz: niesprawiedliwie małej przymieszce żydowskiej, jak Szwecja 4 000, Danja 4 000, Norwegja 1 000, Hiszpania 1 000, Portugalja 600. To kraje, które robią wrażenie, jakby przeszedł przez nie jakiś tajfun antysemityzmu, jakiś niesłychany kiszyniowski program, który wygubił w nich i do niesłychanego minimum doprowadził żywioł izraelski.

Jakoż ten straszliwy program spustoszenie, owa antysemicka trąba powietrzna, przeciągnęła istotnie przez te kraje. Przeciągnęła tylko nieco dawniej, nie lata, czy dziesiątki lat, ale setki. Tak, czy owak, dzięki pogromom pewna część cywilizowanej zresztą Europy zachodniej wolna jest od ciężaru utrzymania przypadającej na nią ilości żydów, dzięki pogromom, które bestjalstwem dorównały nowoczesnym najbardziej fachowym pogromom rosyjskim, a tylko dlatego nie rażą tak uszu, wyczulonych na te zjawiska, że karty historji kryją je przemyślnie pod ogólnikową a więc mniej drastyczną nazwą „prześladowań“ religijnych, lub fanatyzmu wyznaniowego.

Był to jednak taki sam fanatyzm, jaki trupami żydowskiemi zaścielał ulice Odessy i Kiszyniowa. Takusieńki samusieńki. I przecież to on „rozwiązywał kwestję żydowską“ w Europie. Pięścią, stosem żelazem, a nie, jak u nas, kodeksem Kazimierza Wielkiego i w nowszych czasach Wielopolskiego.

Po co to mydlić oczy?

Z TEATRU.

„Gobelin“.

Krotochwila w 3 aktach Władysława J. Zalewskiego.

Sztuka, którą publiczność premjerowa w sobotę gorącym i w pełni zasłużonym przyjęła oklaskiem, jest już nie pierwszem z rzędu dziełem, jakiem p. Zalewski — jeden z młodszych naszych autorów dramatycznych, darzy scenę polską.

W zestawieniu z poprzedniemi jego sztukami, jakiemi były „Moloch“, „Syzyfowe potomstwo“, „Umierające perły“ i „Lancet“ — „Gobelin“ jakkolwiek swoim charakterem farsowym różni się dużo od poprzednich sztuk Zalewskiego, wykazuje jednak te same właściwości talentu, który odznacza się dużym nerwem scenicznym, zręcznością w podejmowaniu żywotnych i interesujących problemów obyczajowych i pewnem zamiłowaniem w wprowadzaniu błyskotliwych efektów realistycznych. Podczas gdy w poprzednich swoich utworach scenicznych Zalewski zniwelował do właściwej miary jaskrawość epizodów i przeniósł wzrok swój w dziedzinę przejawów duchowych i obserwacji psychologicznej, to w „Gobelinie“ autor nie szczędził groteskowych momentów, błyskotliwych efektów i iskrzącego się życiem humoru. „Gobelin“ pomimo swojego charakteru krotochwilnego, jest jednak utworem dojrzałego już talentu, o wyraźnie występującym indywidualizmie, w pomyśle i przeprowadzeniu należący do kategorji dzieł nawskroś teatralnych. Zalewski bowiem zna i kocha teatr.

Tajemnica powodzenia tej sztuki, która obiegła już prawie wszystkie większe sceny polskie, świecąc wszędzie tryumfy, leży nietylko w aktualności samego tematu, bo cóż może być dziś aktualniejszego od paskarstwa, ale także w doskonale zarysowanych typach, bawiących nas, jak karykatury Sichulskiego, lub rysunki Kostrzewskiego. Na scenie przesuwają się bowiem typy znane ogólnie, spotykane na każdym prawie kroku, zwłaszcza w wielkich miastach.

Podobnie jak w „Dziejach salonu“ Wroczyńskiego, widzimy w sztuce Zalewskiego z jednej strony przedstawicieli tego „tryumfalnego chamstwa“, które zapanowało wszechwładnie w życiu publicznem, oddziaływa w coraz silniejszym stopniu na sprawy polityczne, wciska się nawet natrętnie w dziedzinę sztuki i literatury, z drugiej — świat arystokracji rodowej o wielkiej dumie, daleko sięgających tradycjach, pustej kieszeni i przestarzałych poglądach. Jakkolwiek Zalewski akcję całą i postacie w swej sztuce potraktował więcej groteskowo jak Wroczyński, to jednak „Gobelin“ jest utworem o więcej zdecydowanych linjach, niż „Dzieje salonu“. Taka np., „ciepła wdówka“ Natalja Bolewicka Zalewskiego, pomnąc na tradycje swego szlacheckiego rodu odrzuca propozycję małżeńską zbogaconego paskarstwem Kulbasa, podczas gdy Maryla Marnicka Wroczyńskiego, odwzajemnia sie potajemnie na miłość Józka Wyciora, publicznie zaś fałszywym wstydem powodowana, próbuje robić z siebie ofiarę losu.

Tak więc „Gobelin“ Zalewskiego jest gryzącą satyrą i trafnem choć oprawionem w ramy krotochwili zwierciadłem chamstwa doby współczesnej, a napisany jest ze świetną znajomością sceny i widowni.

W przeciwstawieniu do ostatniej premjery sztuki Nikorowicza, dyrekcja naszego teatru wystawiła „Gobelin“ bardzo starannie, a Marjan Lenk dał sztuce Zalewskiego oprawę reżyserską godną największego uznania. Wszystkie akty krotochwili były ruchliwe i urozmaicone, niektóre zaś sceny były poprostu wzorem techniki reżyserskiej i zbiorem wszelakiej pomysłowości.

Że „Gobelin“ na sobotniej premjerze odniósł wyjątkowe powodzenie, jest też zasługą wszystkich wykonawców, którym publiczność nie szczędziła hucznych oklasków. Całą rzecz grano prawie koncertowo, a na pochwałę zasłużyli wszyscy prawie artyści. Sądzę, że sobotni sukces da naszemu teatrowi podnietę do dalszej sumiennej i owocnej pracy.

Niezrównanym był w roli Kulbasa p. Lenk, który dał świetnie pojętą i przeprowadzoną kreację. Był też głównym rezprezentantem humoru. Rola Natalji Bolewickiej znalazła świetną wykonawczynię w p. Hartmanowej, której talent sceniczny zbytecznem jest szerzej opisywać. Na trzeciem miejscu wymienić muszę p. Łozińskiego. Niepospolity ten artysta przeszedł tym razem samego siebie, dając kreację, jakiej nie powstydziłaby się nawet scena stołeczna.

Pani Kostecka była — jak zwykle — bardzo miłą wykonawczynią roli Witaliny, córki Kulbasa. Jej partner p. Szymański był w pewnych momentach za zimny, jak na zakochanego, rolę swą odebrał jednak bez zarzutu. Natomiast p. Cichocki wlał w swą rolę wiele życia i energji, grał bardzo dobrze i znać było, że do roli tej przygotował się dostatecznie.

Pan Ilcewicz w roli Giedymina Kotłuczewicza okazał się znowu niezrównanym, zwłaszcza przez swoją świetną charakteryzację. Jedynie śmiech jego był cośkolwiek przejaskrawionym.

Następnie odznaczyły się panie Drozdowska, Czekallówna i Zbierzyńska, oraz pp. Zbyszkowski i Józwicki. Panu Bajonowi radzę przestudiować swą gestykulację wobec kolegów, lub choćby przed lustrem.

Ze względu na słabe echo powojennych stosunków w literaturze scenicznej, „Gobelin“ nie zejdzie prędko jeszcze z repertuaru współczesnego. Gorące przyjęcie tej sztuki przez naszą publiczność teatralną świadczy, że i w Grudziądzu „Gobelin“ utrzyma się przez dłuższy czas w repertuarze teatru miejskiego.

L. Łydko.

Śląsk Opolski prosi o gościnę dla swych dzieci.

Zbliżają się wakacje, tygodnie wytchnienia od pracy i beztroskiej wędrówki po kraju. Czem one były za czasów niewoli dla nas, dla dziatwy polskiej, dla młodzieży i dla starszych — każdy o tem wie. Uczyły poznawać Polskę i kochają. W tych właśnie tygodniach rodziły się nieraz zawiązki najbujniejszego patrjotyzmu, najofiarniejszych poświęceń, dokonywały się cudy odnajdywania zagubionych dawno śladów i dróg.

Dziś wycieczki, kolonje wakacyjne służą innym głównie celom, o których powiedzieć trudno, że są mniej ważne. Nie wolno jednak sądzić, że tamte już nie istnieją, nie wolno zapominać, że półtora miljona ludności polskiej żyje wzdłuż naszej granicy zachodniej pod panowaniem niemieckiem, że dla ludności tej kolonje wakacyjne i wycieczki po kraju są w dalszym ciągu tem samem, czem były dla nas za czasów zaborczych. Nieocenionem więc dobrodziejstwem jest każde przyjęcie w dom swój gościa z Warmji, Mazur czy Śląska Opolskiego, nieocenioną usługą dla sprawy narodowej przyjęcie w serdeczną gościnę tych skrzywdzonych przez los, sponiewieranych przez bandytyzm polityczny braci naszych i sióstr.

Apelując zatem do społeczeństwa polskiego Kresów Zachodnich jak niemniej i innych dzielnic Polski o poparcie usiłowań Związku Obrony Kresów Zachodnich w akcji przyjmowania wycieczek i kolonji, Dyrekcja Zw. O. K. Z. zwraca się równocześnie z następującą prośbą:

W ostatniej jeszcze chwili zwraca się do nas Śląsk Opolski, prosząc o przyjęcie dzieci na kolonje letnie i do uzdrowisk solankowych w miesiącu lipcu.

Mimo spóźnionej pory nie wątpimy, że wśród obywatelstwa zwlaszcza wiejskiego, wśród włościaństwa i inteligencji znajdzie się tyle osób ofiarnych i gościnnych, że żadne dziecko śląskie nie spotka się z odmową. Pragnąc braciom naszym na Śląsku jaknajwcześniej zapewnić przyjęcie — zwracamy się na tej drodze z prośbą **o zgłaszanie się ofiarnych osób i instytucji, gotowych przyjąć w dom swój dzieci śląskie,** do Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu, ul. Solna 4/5 I. p.

III Wycieczka Krajoznawcza Nauczycielstwa Pomorskiego

odbędzie się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Stanisława Wojciechowskiego, w czasie od wtorku, dn. 3 lipca do środy, dn. 18-go lipca rb. podług następującego planu:

Wtorek, dn. 3 lipca rb.: Zarejestrowanie uczestników, wręczanie kart legitymacyjnych i drukowanych przewodników oraz pobieranie reszty składek. O godz. 20 na sali hotelu „Pod Złotym Lwem" (Grudziądz, ul. 3 Maja) zagajenie wycieczki przez kierownika tejże p. Nowickiego i delegata Kuratorjum Okr. szkolnego Pomorskiego, p. Stanisława Śliwińskiego. O godz. 23.30 wymarsz na dworzec i zajęcie miejsc w specjalnych wagonach.

Środa, dn. 4 lipca: O godz. 0,48 (nocą) odjazd z Grudziądza w kierunku Jabłonowa, Brodnicy, Działdowa, Mławy, Nasielska, do Warszawy. Przyjazd do Warszawy (dworzec gdański) o godz. 8.35, odjazd o godz. 11,50 przez Dęblin, przyjazd do Lublina 17,28; zwiedzanie miasta Lublina, noc tamże.

Czwartek, dn. 5 lipca: O godz. 9,37 odjazd z Lublina przez Rejowiec, Zawadę, Zwierzyniec, Bełżec, Rawę Ruską, przyjazd do Lwowa 20.40, odpoczynek.

Piątek (6 lipca), sobota (7 lipca) niedziela (8 lipca) zwiedzanie miasta i okolic Lwowa. Dnia 8 lipca o godz. 17,25 odjazd ze Lwowa przez Chodorów, Halicz, przyjazd do Stanisławowa 21,33, noc tamże.

Poniedziałek, dn. 9 lipca w Stanisławowie (zwiedzanie miasta), o godz. 15,30 odjazd przez Delatyn, przyjazd do Worochty 19,10; resztę poniedziałku i

Wtorek (19 lipca), środę (11 lipca i czwartek (12-go lipca) w Worochcie wycieczki w Tatry Wschodnie.

Piątek, dn. 13-go lipca rano o godz. 4,10 odjazd z Worochty przez Delatyn, przyjazd do Stanisławowa 7,30, odjazd 9,00 przez Kołusz, Dolinę, od 12,56 do 22.00. Stryj (zwiedzanie miasta), 22,50 przyjazd do Drohobycza, noc tamże.

Sobota, dn. 14 lipca: Zwiedzanie zagłębia naftowego (Drohobycz-Borysław), odjazd z Drohobycza 19,25 przez Sambor, Chyrów, przyjazd do Przemyśla 23.24, noc tamże.

Niedziela, dn. 15 lipca cały dzień i noc w Przemyślu.

Poniedziałek, dn. 16 lipca o godz. 11,03 odjazd z Przemyśla przez Jarosław, Przeworsk, Rozwadów, Lublin, przyjazd Dęblin 22.48, odpoczynek.

Wtorek, dn. 17 lipca o godz. 2,00 odjazd Dęblin 5,10 przyjazd do Warszawy (dworzec gdański), cały dzień w Warszawie. O godz. 17 audjencja w Belwederze u Pana Prezydenta Rzplitej, Wysokiego Protektora wycieczki; o godz. 18 wieczornica w Kasynie Urzędniczym, względnie w restauracji sejmowej. O godz. 22.25 odjazd z Warszawy (dworzec gdański) przez Modlin, Mławę, Brodnicę.

Środa, dn. 18 lipca, o godz. 7,28 przyjazd do Grudziądza, rozwiązanie i zakończenie wycieczki.

Z ruchu Chrześc. Demokracji.

—** **KLONOWO,** pow. tucholski. **(Wiec Crz. Dem.).** Wczoraj w niedzielę odbył się po południu o godzinie 4 wiec Chrześcijańskiej Demokracji przy bardzo licznym udziale członków i sympatyków. Referat o ogólnej sytuacji politycznej a przedewszystkiem o roli Chrześcijańskiej Demokracji przy tworzeniu obecnego narodowego rządu wygłosił przybyły z Grudziądza red. Palędzki. Mówca dobitnie wykazał, że głównie polityka, oparta na dążeniach i zasadach Chrześcijańskiej Demokracji doprowadziła do zgody między stronnictwami polskiemi, czego wynikiem stał się obecny rząd parlamentarny polski. Po półtoragodzinnym referacie red. P. poruszył jeszcze szeroko w dyskusji omawianą sprawę zarobkową robotników leśnych; na podstawie konkretnych danych mówca **wykazał, że robotnik leśny jest opłacany** poniżej wszelkiej krytyki i w tym kierunku przyrzekł, że sprawę tę przedłoży posłom stronnictwa, by ją załatwili w myśl życzeń ich.

Jako drugi referent przemówił sekretarz gen. Chrześcijańskiej Demokracji p. Popiela. Mówca w krótkich zarysach przedstawił plan dalszej pracy nad unarodow. ducha a wskazał na dogorywujący socjalizm, który już dzisiaj nie znajduje swych zwolenników wśród ludu oświeconego.

W dyskusji żalono się na tutejszego nadleśniczego p. Ullischa, którego nieracjonalny podział drzewa wprowadza rozgoryczenie wśród robotników leśnych. Żale dalsze skierowano również przeciw p. Bączyńskiemu, który dziwnym sposobem zabrania robotnikom łączyć się w organizacji zawodowej. — Po dyskusji padła myśl utworzenia filji Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, która będzie tu na miejscu dzięki wielkiemu zainteresowaniu i przejęciu się ideą chrześcjiańsko-demokratyczną rozwijała się ku zadowoleniu ogółu robotniczego.

Po załatwieniu spraw formalnych dzielny prezes koła Chrześcijańskiej Demokracji p. Ginter w krótkich słowach przemówił do zebranych, poczem solwował wiec pochwaleniem Pana Boga.

Zebrani mieli na wiecu tym sposobność usłyszeć i przekonać się o praktycznych zabiegach posłów Chrześcijańskiej Demokracji w kwestjach robotniczych i w kwestjach dotyczących ogólnej polityki, to też w dłuższej, miłej pogawędce z referentami nietylko członkowie ale i sympatycy przypadkowi Chrześcijańskiej Demokracji wyrazili swe zadowolenie z pracy stronnictwa naszego, idącego po linji encykliki wielkiego Papieża Leona XIII a przytem wzajemnie nawoływali do tem wydatniejszego popierania tak kół politycznych Chrześcijańskiej Demokracji jak i Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Że w kole klonowskiem panuje tak wielkie zainteresowanie ideą chrześcijańsko-demokratyczną, jest to zasługą wspólnej harmonijnej współpracy wszystkich bez wyjątku obywateli klonowskich.

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych istnieje w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 31.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 713.

Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek Jana W. Onufry. Wschód słońca 3.40 zachód 8.19 Wschód księżyca 2.55 zachód 5.57.

Stan wody na Wiśle z 11. 6. 1923.

Kraków + 1,14, **Warszawa** + 1,68. **Toruń** 1,42 **Fordon** + 1,35 **Chełmno** + 1,30, **Grudziądz** + 1.38, **Kurzebrak** + 1,45, **Piekło** + 0,88, **Tczew** + 1,07, **Einlage** + 2,32 **Schiewenhorst** + 2,50.

*

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

*

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **WIEC CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI** odbędzie się dzisiaj (w poniedziałek), dnia 11-go bm. o godzinie 7 i pół w Bazarze przy ulicy Moniuszki na co zwracamy specjalną uwagę członkom i sympatykom ruchu chrześcijańsko-demokratycznego.

W miejsce wiceprezesa klubu Chrześcijańskiej Demokracji posła prof. Ludomira Czerniewskiego, który czasowo bardzo jest zajęty pracą sejmową, przybędzie członek komisji politycznej Chrześcijańskiej Demokracji p. poseł Bittner i sekretarz klubu poseł p. Albin Nowicki. Posłowie nasi wygłoszą referat na temat: „Rola Chrześcijańskiej Demokracji przy tworzeniu nowego rządu".

† **BOLESNY CIOS DOTKNĄŁ** współkolegę naszego pisma i Prezesa Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich p. redaktora B. Chmielewskiego. W niedzielę, dnia 10 bm. o godzinie 3.30 po południu zmarła mu żona śp. Teresa z domu Ciszewska, po długich ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. sakramentami. Zmarła chorowała od lat kilka, a stan jej zdrowia pogorszył się na wiosnę br. tak dalece, że nie mogła opuszczać domu.

Śp. T. Chmielewska pozostawiła w nieutulonym żalu 2 synów, z których jeden jest małoletni.

Szanownemu naszemu koledze po piórze wyrażamy i z tego miejsca najserdeczniejsze współczucie.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** W poniedziałek dnia 11-go czerwca przedstawienie w Chojnicach.

We wtorek uroczyste przedstawienie z powodu przeniesienia zwłok śp. Karola Marcinkowskiego, Odegrana będzie „Wierna Kochanka", Fijałkowskiego.

W środę, dnia 13-go czerwca po południu o godzinie 4-tej przedstawienie szkolne „Wierna Kochanka", wieczorem o godzinie 8 i pół Balet rosyjski.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś w poniedziałek teatr został zaproszony do Chojnic, gdzie daje dwa przedstawienia, dla młodzieży szkolnej „Damy i Huzary", wieczorem zaś „Urwis", Katerwy.

We wtorek odbędzie się uroczyste przedstawienie z powodu uczczenia przeniesienia zwłok śp. Karola Marcinkowskiego, znanego i zasłużonego działacza Wielkopolskiego, na skałkę zasłużonych w kościele św. Wojciecha w Poznaniu. Podniosła ta uroczystość powinna ściągnąć wszystkie sfery obywatelskie oraz wojskowe w tymże dniu, w którym przemówienie wygłosi znany działacz kaszubski, prezes Stow. Obrony Kresów Zachodnich p. dr. Maj. Odegraną zostanie „Wierna Kochanka" Fijałkowskiego.

W śśrodę po południu o godzinie 4-tej przedstawienie szkolne „Wierna Kochanka". Bilety od 1000 do 3000 marek już nabyć można w składzie cygar u p. Wawrzyniaka.

W środę wieczorem o godzinie 8 i pół odbędzie się występ gościnny artystów baletu z udziałem Anny Zabójkiny, znakomitej primabaleriny teatrów piotrogrodzkich, Remisłowskiego, baletmistrza teatrów stołeczych, warszawskich oraz Haliny Pawłowej, artystki baletu teatrów moskiewskich. Świetny ten balet odnosi w tercecie niebywałe tryumfy, objeżdżając nieomal cały świat, co dowodzi o mistrzowskich kreacjach choreograficznych w interpretacji utworów muzycznych Rubinsteina, Alabjewa, Saint-Saensa, Brahmsa. Moszkowskiego, Wieniawskiego i innych, to też spodziewać się należy, że i w naszem mieście występ ten spotka się z wielkiem zainteresowaniem. Bilety sprzedaje p. Wawrzyniak, Plac 23-go Stycznia 29.

—** **WCZORAJSZE ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ** między drużynami Centralnej Szkoły Żandarmerji a V. F. L., o których pisaliśmy, że będą prawdziwą atrakcją sezonu, nie zawiodły licznie zebranych na boisku Centralnej Szkoły Żandarmerji, sympatyków tego pięknego sportu.

Gra prowadzona przez całe zawody nader **fair mogła** wprost służyć jako propaganda piłki nożnej, gdyż **mimo** ogromnie szybkiego tempa, przechodzącego często w **błyskawicznie zmieniające się ataki, była pozbawiona wszelkiej brutalności, lub nadużywania siły fizycznej.**

Obie drużyny stoją mniejwięcej na jednym poziomie, bardzo zresztą wysokim. Mimo przewagi Centralnej Szkoły Żanrarmerji, która zaznaczyła się wyraźnie w drugiej połowie, **żadna drużyna nie mogła zdobyć zwycięskiego punktu.**

V. F. L. znakomicie obstawił poszczególnych graczy C. Sz. Ż. i niedopuszczał ich do strzału. C. Sz. Ż. natomiast z powodzeniem stosowała system jednego z obrońcy i unicestwiła tym sposobem niejedno natarcie przeciwnika. Sędziował bardzo poprawnie kpt. p. Bruniewski.

Wynik końcowy 0 : 0, stosunek rzutów narożnych 10 : 3 dla Centralnej Szkoły Żandarmerji.

—** **NA CELE WALKI PRZECIWGAZOWEJ** zebrano za miesiąc maj jako podatek dobrowolny 798 000 marek. Uprasza się jeszcze, aby ci, którzy siebie dotąd nie opodakowali, spiesznie złożyli swą ofiare do banku, w którym zwykle swe sprawy załawiają i to dlatego, aby można pełen miljon z Grudziądza do Głónego Komitetu Przeciwgazowego jaknajprędzej wysłać.

Dr. Sujkowski.

—** **O PRACE DLA GŁUCHONIEMEJ MŁODZIEŻY.** Krajowy zakład dla głuchoniemych w Wejherowie zwalnia w końcu czerwca br. 9 chłopców i 4 dziewczęta. Rzemieślnicy, majstrowie i krawcowe, którzy zamierzają przyjąć głuchoniemych uczniów na naukę, celem wyuczenia ich rzemiosła, zechcą jaknajprędzej się zgłosić do dyrekcji zakładu dla głucho niemych.

—** **POMORSKA IZBA ROLNICZA W TORUNIU** urządza łącznie z wystawą przemysłową i pokazem koni w Brodnicy na placu wystawowym w środę, dnia 27-go czerwca br. o godzinie 11-tej przed południem, licytację koni (ogierów, klaczy, koni wierzchowych i powozowych. Na żądanie wysyła się katalogi.

—** **ZŁOTY POLSKI 12 000 MAREK POLSKICH.** Na podstawie ustawy z dnia 22-go marca 1923 r. w przedmiocie wypuszczenia 6-procentowych złotych bonów skarbowych minister skarbu ustanowił cenę emisyjną 6-procentowych złotych bonów skarbowych Serji IA, IB, IC na 12 tysięcy marek polskich za 1 złoty. Nowa cena emisijna obowiązuje z dniem 14 czerwca br.

—** **DODATEK DROŻYŹNIANY DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.** Ministerjum Skarbu zaprojektowało przyznanie urzędnikom państwowym w związku z wzrostem drożyzny w maju 14 procent dodatku. Projekt ten będzie omawiany na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów.

—** **WAŻNE DLA EMIGRANTÓW DO AMERYKI.** Władze amerykańskie przygotowują na kongres nowelę do ustawy o emigracji, a mianowicie w sprawie zrównania 5 procent obcokrajowców, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych od roku 1899 z obywatelami amerykańskimi, aby w ten sposób osiągnąć wzmocnienie emigracji angielskiej i skandynawskiej, natomiast silnie uszczuplić emigrację z Polski, Włoch i Rosji.

—** **WOLNY OBRÓT POCZTOWY MIĘDZY ROSJĄ A POLSKĄ.** Wskutek zawarcia konwencji pocztowej między Polską a Rosją, sowjeckie urzędy pocztowe wydały nakaz przyjmowania wszelkiego rodzaju korespondencji i przesyłek adresowanych do Polski.

—** JAK NALEŻY ADRESOWAĆ LISTY DO CZECH. Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje: Wobec często zachodzących pomyłek w adresach na przesyłkach pocztowych do republiki czesko-słowackiej zaznacza się, że należy używać nazw następujących: "Czesko-słovenska, Czechosłowacja, Tschechoslovaki, Tschechoslovakei. Użycie innej nazwy, jak Czechy, Tschechien, Tszechien, Tschechovien, mogą spowodować zwrot przesyłek lub telegramów.

—** TAKSA ZA WŁASNE UBRANIE REZERWISTÓW. Władze wojskowe oznaczyły taksę dla rezerwistów wziętych na ćwiczenia, którzy mają własne ubrania, zamiast wojskowego. Otrzymują oni dziennie za płaszcz własny po 190 marek, za bluzę 320 marek, spodnie 110 marek, obuwie 160 marek buty kawaleryjskie 110 marek, koszulę 40 marek, kalesony 30 marek.

Sprawy kościelne.

—** SODALICJA MARJAŃSKA DLA PAŃ W GRUDZIĄDZU. W środę, dnia 13-go bm. o godzinie 9-tej odprawi się w kaplicy w klasztorze przy ulicy Rybackiej nabożeństwo dla sodalisek, które w stronach rodzinnych należały do Kongregacji. Konferencję wygłosi ks. prof. Kwiatkowski T. J. z Poznania. Serdecznie zapraszam na nabożeństwo nietylko członkinie Sodalicji ale także te panie, które pragną wstąpić do Kongregacji.

Ks. Dembek.

—** NOWA PARAFJA NA POMORZU. Na podstawie przepisów krajowych zatwierdził wojewoda pomorski rozporządzenie władzy biskupiej z 17-go grudnia 1922 roku, postanawiające w Piecach w powiecie starogardzkim samodzielną parafję. Do tej parafji przyłączone zostaną gminy Piece, Czarnahuta, Lubiki, Młyńsk, Iwiczno, Czulek, Studzienice i kilka innych, które dotąd należały do parafji w Zblewie, Łęgu i Starej Kiszewie.

Od Redakcji.

— K. S. Powiwoj, Grudziądz. Korespondencję otrzymaliśmy w południe, wobec tego umieszczenie jej może nastąpić dopiero jutro.

Ofiary.

—** NA KLASZTÓR JASNEJ GÓRY w myśl odezwy Przbnego ks. Przeora O. O. Paulinów złożył N. N. sumę sto tysięcy marek w administracji pisma maszego.

—** ZYGMUNT I JADWIGA SCHMIDTOWIE składają z okazji 25-letniego jubileuszu 150 000 marek na pobyt 1 dziecka w Gdyni, oraz 50 000 marek na Czerwony Krzyż.

—** BRONISŁAWA POLAKIEWICZÓWNA otrzymaną nagrodę z Pom. Szkoły Sztuk Pięknych w kwocie 30 000 mk. ofiaruje na gimnazjum polskie w Gdańsku.

—** POR. WOŹNIAK PIOTR otrzymaną nagrodę z Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych w kwocie 50 000 marek ofiaruje na harcerstwo.

Podziękowanie.

—** PANU WŁAŚCICIELOWI KINA „KORSO" składamy niniejszem serdeczne podziękowanie za udzielenie całkowitego dochodu z sobotniego przedstawienia na rzecz Czerwonego Krzyża. „Bóg zapłać!" Zarząd.

Ruch towarzystw.

—** WALNE ZEBRANIE TOW. CZYTELNI LUDOWYCH odbędzie się we środę, dnia 13-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w auli gimnazjum klasycznego. Poza sprawozdaniem ustępującego Komitetu T. C. L. i wyborem nowego ks. prob. Łęga wygłosi ciekawy wykład z dziedziny językoznawstwa polskiego.

Wstęp na Walne zebranie mają członkowie T. C. L. jako też i wszyscy obywatele naszego miasta, interesujący się sprawami oświaty, którzy chcą się zapisać na członków T. C. L.

—(rt) BACZNOŚĆ SOKOLI! Z powodu tego, iż zlot już stoi za pasem, wzywa się wszystką dotychczas ćwiczącą młodzież męską, począwszy od lat 14 do dalszych ćwiczeń i to w wtorki i piątki o godzinie 7-mej wieczorem na boisku koło parku, celem przygotowania się do tegoż zlotu. O liczne przybycie prosi

(—) Deuter, kier. oddziału młodzieży męskiej.

—(rt) BACZNOŚĆ SOKOLI! Ćwiczenia odbywają się dla wszystkich oddziałów we wtorki i piątki na boisku przy ulicy Radzyńskiej od godziny 7—9 wieczorem. Naczelnik.

—(rt) BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH! Oddajemy członkom naszym drzewo po bardzo dostępnych cenach. Zw. Prac. Um. Główne Biuro mieści się w biurze Związku Inwalidów Wojennych Ratusz II (ul. Mickiewicza) podwórze. Tel. 397.

Z Pomorza.

—** ŚWIECIE. (Zanik hodowli warzyw). Jak nam donoszą ze Świecia, od pewnego czasu zamiera w okolicy hodowla warzywa, przedewszystkiem szparagów, które dawniej znajdowało chętnych odbiorców w Grudziądzu. Ogromnie dużo warzywa dostawiano również do Grupy z powodu licznych zastępów wojska. Obecnie ustało to wszystko i mało słychać o hodowli zwłaszcza szparagów.

—** TORUŃ. (Dar państwa dla miasta). Jak się „Słowo Pomorskie" dowiaduje minister oświaty p. Głąbiński podpisał akt darowizny, na mocy którego państwo daruje miastu Toruniowi wszelkie rekwizyty teatralne, będące dotąd własnością państwa.

(Nieszczęśliwy wypadek). Na torze wąskotorowej kolejki przy ulicy Słowackiego, gromady dzieci, korzystając z pozostawionych tam platform powyżej wymienionej kolejki, urządziły sobie bardzo niebezpieczną zabawę, popychając te platformy, przepełnione dziatwą. Skutkiem takiej zabawy było to, że jedno z tych dzieci, syn sekretarza wojewódzkiego p. Grzechowiaka, zamieszkałego przy ulicy Słowackiego 29, upadł pod koła platformy, które mu złamały nogę. Nieszczęśliwe dziecko po udzieleniu pomocy lekarskiej na miejscu odstawiło pogotowie straży pożarnej do szpitala miejskiego.

—** STAROGARD. (Połączenie Towarzystw). W tych dniach nastąpiło połączenie Tow. „Sokół" i Tow. Sportowego w Starogardzie. Wybrano wspólny zarząd z prezesem dr. Maksym. Wiśniewskim na czele.

—** GRABOWO, pow. starogardzki. (Epidemja kłusownictwa). Kłusownictwo szerzy się w ostatnim czasie w zastraszający sposób na Pomorzu. Wiedzą o tem najlepiej dzierżawcy polowań, którzy na własnym terenie podczas polowania niepewni są życia. Ostatnio otrzymał kłusownik Jan Jeszke z Grabowa bolesną naukę. Kiedy upolował sarnę, zjawił się na odgłos strzału na miejscu leśniczy z borkowskiego lasku. Wezwania do odłożenia broni Jeszke nie posłuchał, lecz zaczął uciekać. Leśniczy strzelił za nim i zgruchotał mu nogę. Rannego kłusownika odstawiono do szpitala, dokąd również odstawiono upolowaną sarnę dla chorych.

—** PELPLIN. (Nagły zgon). W czwartek, dnia 7-go bm. rano znaleziono nieżywego w swem mieszkaniu stróża tartaku p. Hoffmanna, 67-letniego Tobolewskiego. Nieboszczyk zamieszkiwał sam izdebkę na ulicy Kościuszki i przez kilka dni nie wychodził z domu. Gdy to podpadło znajomym i sąsiadom, spojrzano przez okno zamkniętego mieszkania i ujrzano go leżącego nieżywego w łóżku. Śmierć widocznie zaskoczyła go nagle z powodu udaru serca. Ciało leżało już kilka dni i zaczęło przechodzić w rozkład.

—** TCZEW. (Młody Robinzon). Trzynastoletni Romaniak Teodor z Galicji przybył do Tczewa skąd zamierzał wyjechać do Ameryki. U kontroli chłopca przytrzymano. Powodem ucieczki ma być podobno — jak sam twierdził — „nieporozumienie" z rodzicami.

(Przykład ciemnoty ludu). W ubiegłym tygodniu zawezwano do chorej przy połogu Rozalji Rybiszko, znachorkę od „wszystkiego", Czerniawską Matyldę, która miała dokonać operacji. Znachorka, ufna swojemu doświadczeniu i rutynie zabrała się do tak ryzykownego dzieła. Przykre jednak były tego następstwa. Noworodek martwy, natomiast położną Rozalję Rybiszko w ciężkim stanie natychmiast odwieziono do szpitala johanitów, gdzie po upływie kilku godzin zmarła. Znachorkę odstawiono do sądu.

(Aresztowanie defraudanta z Brodnicy). Na telefoniczne uwiadomienie ekspozytury śledczej w Brodnicy policja tczewska aresztowała Ziółkowskiego Józefa, który po dokonanej defraudacji na szkodę Strzelnicy w Brodnicy zbiegł a ostatnio przebywał w Tczewie, u znanego tu obywatela.

—** CHOJNICE. (Z jarmarku). Ostatni czwartkowy jarmark odbył się z mniejszem niż zwykle powodzeniem. Towaru było dużo, bydła i koni mniej. Za dobrą krowę płacono 4—5 miljonów, za dobrego konia 15 do 20 miljonów marek. Nie obeszło się też bez udziału żydów, na co niechętnem okiem patrzyli kupcy i obywatele.

Z całej Polski.

—** NAKŁO. (Rozbudowa kościoła. — Budowa pomnika). Rozbudowa tutejszego kościoła katolickiego, na który to plany już zatwierdziły władze, rozpocznie się niebawem. — Sprawa budowy pomnika powoli lecz stale postępuje naprzód. „Pomnik Wolności" ma stanąć w środku Rynku na dawniejszem wzniesieniu pozostałem po „Germanji".

—** CZARNKÓW. (Katastrofy wskutek burzy). Burza, połączona z oberwanie chmury, szalejąca w nocy na Boże Ciało w powiecie czarkowskim, wyrządziła znaczne szkody także w powiecie niemieckim „Netzekreis", położonym po drugiej stronie Noteci. Pomiędzy innemi uszkodziła tor wąskotorowej kolei Krzyż—Wałcz, wskutek czego wykoleił się pociąg osobowy. Parowóz wywrócił się z wysokiego nasypu. Kierownik parowozu zabity, 21 osób rannych, w tem 3 ciężko.

—** OBORNIKI. (Poświęcenie letniska). Świeżo odbyła się w Bąblinie uroczystość poświęcenia letniska kolejarzy. Letnisko mieści się w odpowiednio przerobionym zamku, położonym w parku. Posiadłość tę wykupiono z rąk niemieckich urzędników kolejowych, a obejmuje ona pomieszczenie dla 100 osób. Zgłoszenia na pobyt w Bąblinie przyjmuje dyr. kol. w Poznaniu.

—** TRZEMESZNO. (Niemcy i żydzi powynosili się). Niemcy i żydzi powynosili się z miasta naszego tak dalece, że wszystkie prawie przedsiębiorstwa są w rękach polskich. Mimo to, niektórzy obywatele, zwłaszcza gospodarcze, ciągną do ostatnich mohikanów żydowskich, czy niemieckich, jak pszczoły do ula.

—** POZNAŃ. (Rabusie cmentarni). Robotnicy Ludwik Nowak i Jan Bródka z Będlewa oraz niewyśledzony dotychczas robotnik Marciniak z Łodzi włamali się do grobowca hr. Potockiego. Nie mogąc otworzyć trumny cynkowej, wywiercili w niej dziurę, następnie jeden z nich wyciągnął przez ten otwór mankiet z guzikiem. Po niejakimś czasie zdradzili się sami w pijaństwie. Sąd skazał Nowaka na 10 miesięcy, Bródkę na rok więzienia oraz na utratę praw obywatelskich przez przeciąg 3 lat.

(Za dzieciobójstwo). Służąca Anna W. z Międzychodu zabiła swe nowonarodzone dziecko, uderzywszy je tępem narzędziem w główkę. V izba karna skazała ją na 2 lata więzienia.

—** KRAKÓW. („Konik zwierzyniecki"). Procesja w oktawę Bożego Ciała z powodu złej pogody nie odbyła się. Mimo to jednak po południu wyruszył ze Zwierzyńca według dorocznego zwyczaju Konik Zwierzyniecki w otoczeniu Tatarów z proporczykami i włóczków. Przy dźwiękach muzyki „mlaskotów", wykonywując harce i pląsy, podążył ku rynkowi. Orszakowi jego towarzyszyły tłumy publiczności, wśród których lajkonik torował sobie drogę buławą, rozdzielając razy na prawo i lewo. Przed pałacem biskupim zatrzymał się dłuższą chwilę, składając hołd ks. biskupowi. Harcując w dalszym ciągu przybył na Rynek, gdzie odwiedził znaczniejsze handle. Hojnie obdarzony i uraczony powrócił po godzinie 8-mej wieczór na Zwierzyniec.

Z całego świata.

—** BYTOM. (Krwawe rozruchy). Bytom stał się widownią krwawych rozruchów i demonstracji. Padły strzały ze strony tłumu, skierowane przeciwko policji. Policja usiłowała demonstrantów rozproszyć za pomocą hydrantów, gdy to jednak nie pomogło, dała salwę karabinową. Dwie osoby zabite, 4 ranione. — Ze strony policji zostało zranionych 5 urzędników.

—** BOGUMIN. (Ujęcie fałszerzy paszportów polskich). Niedawno aresztowała czeska policja w Boguminie 7 żydów, jadących od nas do Paryża. Posiadali oni fałszywe paszporty zagraniczne, podpisane przez konsulaty: francuski, austrjacki i czeski w Warszawie. Paszporty te nabyli w Warszawie. Aresztowanych odstawiono do sądu karnego w Mor. Ostrawie. Fałszowanie paszportów odbywa się na wielką skalę w b. Kongresówce, a nici prowadzą do Warszawy. Winni niewątpliwie zostaną ujęci i ukarani.

—** PARYŻ. (Przyjazd d'Anuncja). W paryskich uroczystościach na cześć wolnego korpusu strzelców im. Garibaldi'ego, który brał udział podczas wojny światowej po stronie francuskiej, weźmie udział Gabryel d'Anuncjo. Wyjechał on z Włoch aeroplanem i ponad Alpami przeleciał do Francji. Na spotkanie jego wyruszyła hononrowa eskadra z 24 aeroplanów francuskich.

—** LONDYN. (Pomnik poległych nad Sommą). Komitet, w skład którego wchodzą między innymi lord Balfour, lord Derby, lord Haig i Asquith rozpoczął zbieranie składek na budowę wielkiego pamiątkowego pomnika bitwy nad Sommą. Pomnik ten ma być wzniesiony koło Amiens. Będzie to saktuarjum, w którym znajdować się będą złote księgi z nazwiskami poległych w bitwie nad Sommą. Francuzi i Belgijczycy współdziałają w dążeniu do realizacji tego projektu.

—** SAN FRANCISKO. (Sala polska w muzeum). Celem uczczenia pamięci Kalifornijczyków, poległych podczas wojny światowej, przystąpił Amerykanin, p. Spreckles do budowy monumentalnego gmachu muzealnego w porcie Lincolna w San Francisko. W muzeum tem będą się znajdowały sale, poświęcone sztuce: francuskiej, polskiej, belgijskiej, greckiej i serbskiej. Zbiory polskie mieścić się będą na honorowem miejscu tuż obok sali Rodina.

Obecnie zarząd muzeum zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o dostarczenie dzieł sztuki do sali polskiej.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

TARGI — WYSTAWY.

— **Przepisy kolejowe dotyczące przewozu eksponatów przeznaczonych na wystawę.** Przy przewozie na wystawę winien nadawca przy określaniu zawartości przesyłki w liście przewozowym zamieścić uwagę, że to jest towar przeznaczony na wystawę.

Do powrotnego przewozu towary winny być nadane w ciągu 4 tygodni po zamknięciu wystawy na tę stacje z które; dany towar był pierwotnie wysłany. Przytem winien nadawca dołączyć pierwotny list przewozowy, kopje tegoż listu przewozowego dla kontroli, oraz zaświadczenie Komitetu Wystawy, że zwracane przedmioty były wystawione i nie zostały ani sprzedane ani wylosowane.

Przewóz zwrotny winien być dokonany pod adresem nadawcy, wymienionego w pierwotnem liście przewozowym i w jednej przesyłce. Zwrot w kilku przesyłkach (częściami) nie jest dozwolonym. Pierwotny list przewozowy powinien być przy nadaniu towaru do przewozu zwrotnego stemplowany i opatrzony w odpowiednią adnotację.

W liście przewozowym na zwrotną przesyłkę nadawca winien żądać zastosowania ulgi, stosownie do art 89 przepisów przewozowych część I taryfy.

Obliczania przewozowego: a) przewoźne za towary, przewożone na wystawę, oblicza się w pełnej wysokości według taryf obowiązujących; b) przewóz powrotny z wystawy dokonywa się bezpłatnie na tym samym szlaku na którym uskuteczniono przewóz. Łatwo psujące się towary i zwierzęta można przewozić bezpłatnie frachtem pospiesznym, wszystkie inne zwyczajnym; c) za wozy meblowe płaci się tak jak za próżne wozy; d) za ważenia, naładowe etc. płaci się normalnie.

Poznańska giełda zbożowa z 9. 6. 23.

GATUNEK		Ceny 8. 6.		Ceny 9. 6.	
Żyto	100 kg.	122—132	tys.	122—132	tys.
Pszenica		192—210	„	192—210	„
Jęczmień brow.		100—105	„	100—105	„
Jęczmień		— —	„	— —	
Owies		135—140	„	137—142	„
70% mąka żytnia		196—206	„	192—203	„
65% mąka pszenna		340—350	„	340—350	„
Ospa żytnia		66	„	64	„
Ospa pszenna		66	„	64	„

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palecki

W niedzielę, dnia 10 czerwca br. o godz. 3½ po poł. zasnęła w Bogu moja droga żona, nasza ukochana matka ś. p.

Teresa Chmielewska

z domu **Ciszewska**
I-mo voto Wiśniewska

Msza św. żałobna odbędzie sią w środę dnia 13-go bm. o godz. 8½ przedpoł. Pogrzeb tegoż dnia po południu o godz. 4½ z kostnicy cmentarza farnego. — O czem krewnym i znajomym donosi

Chmielewski z dziećmi.

Grudziądz, dnia 11-go czerwca 1923 r.

Nowa szafa

trzyczęściowa do rezebrania na sprzed. [6596
Sobisz, Moniuszki 6a II.

Amerykańska
maszyna do szycia

bardzo dobrze utrzymana, **2 kapy pluszowe, obrus na stół** do sprzedania
Pierzchalski.
Małe Tarpno 16. [6602

Skład

z jednym pokojem od zaraz do oddania. Zgłoszenia Pietruszkowa nr. 3 II ptr. lewo. [6606

Kilka par
roboczych koni
korzystnie na sprzedaż.

Oglądać można między ½12 a ½2 wzgl. po uprzedniem zgłosz. o każdym czasie.

Dom Ekspedycyjno Przewozowy
Rudolf Schimmelfennig,
właśc: **Paweł Witkowski,**
Pl. 23 Stycznia 4/5. Tel. 28 i 352.

1889
Górnoślązki WĘGIEL

znanych najlepszych kopalni, bezpośrednio z koncernu, czyli z pierwszej ręki po oryginalnych cenach kopalnianych poleca

Bona i S-ka

MIKOŁÓW, Województwo Śląskie.

Baczność! **Baczność**

Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

każdego rodzaju jako i
szyny, żelazo lane i kute, metale, szmaty, papier i szkło kupuje i płaci ceny najwyższe.

KABATEK, Grudziądz
3312 Plac 23 Stycznia. Telefon 92.

Szmaty

czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska T. A.

Czereśnie

na szosie **Mokre-M. Wełcz,** wydzierżawi Powiatowy Urząd Budowlany w Grudziądzu Rządowa 8. Oferty składać do 20 czerwca 1923

Grudziądz, dnia 11 czerwca 1923. [5477

Powiatowy Urząd Budowlany.



Licytacja koni

W środę, dnia 27-go czerwca r. b. o godz. 11-tej przed poł., odbędzie się w Brodnicy łącznie z tamtejszą wystawą przemysłową i pokazem koni — na placu wystawowym

licytacja koni

(ogierów, klaczy, koni wierzch. i powoz.)
Katalogi wysyła [5472

Pomorska Izba Rolnicza
Toruń, Sienkiewicza nr. 40.

Papę na dachy
Smołę destylow.
Trzcinę sufitową
Papiaki, Cement
sól kuchenną i sól czerwoną

poleca
po cenach konkurencyjnych

Bronisław Murawski
Grudziądz, ul. J. Wybickiego 24/26
Filja **Łasin.** Tel. 108

Wielka wyprzedaż

żywego i martwego inwentarza na **plebanice w Lidzbarku,** powiat Brodnica, odbędzie się w poniedziałek i wtorek, **dnia 18-go i 19-go czerwca r. b.** [5473

Franciszek Zarzycki, Lidzbark.

Zakład dentystyczny
Jana i Kazimieży Kujawskich
tylko **Rynek 1/2** w domu Bracia Jacoby



Leczenie zębów, plomby, sztuczne zęby kauczuk. i złote po najniższych cenach.

Czeladników stolarskich

na lepszą pracę fornierowaną oraz bejcowaną poszukuje od zaraz 5474

Paweł Masella, Grudziądz
fabryka mebli.

Sprzedaje
Torf

prasowany, pierwszorzędnej jakości, w ładunkach wozowych z dostawą na miejsce, sprzedaje na korzystnych warunkach. [6754
Tow. „**HUTNIK**"
Koszarowa 5/7. Tel. 506.

Centryfuga

do sprzedania
Tuszewska Grobla 30b,I

Kupno
okolicznościowe!!

Używane **komplety młocarniane,** także **lokomobile i młocarnie** pojedyńczo, **skrzynie motorowe** z pojedyńczem i podwójnem czyszczeniem, **kosiarki** do trawy i zboża, **małe młócarnie, maneże, sieczkarki, śrutowniki** walcowe i talerzowe, **pługi** itp. Wszelkie maszyny dobrze wyreperowane i nowo odmalowane dostarczamy po cenie przystępnej. [5457

Hodam & Ressler,
GRUDZIĄDZ,
przy dworcu.

Sklep kolonjalny

z całem urządzeniem i towarami zaraz do sprzedania, wolne 3 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia ul. Pietruszkowa nr. 29. sklep kolonialny. [6739

Polecamy się do wykonywania wszelkich przy kompletach młocarnianych i maszynach rolniczych zachodzących

reperacji

oraz polecamy z naszego bogato zaopatrzonego składu wszelkie

części rezerwowe

do tychże oraz kosiarek do zboża i trawy różnych systemów. [5459

Wyszkoleni
monterzy

na wyjazd każdego czasu do dyspozycji.

Hodam & Ressler,
GRUDZIĄDZ,
przy dworcu.

Salonik mahoniowy
kanapa z obudowaniem

do sprzedania. 6604
Pańska 18.

Leżąca
prasa do torfu

do zapędu siłą pary 60 do 70000 zagłębień, zupełnie nowa, natychmiast bardzo
korzystnie
na sprzedaż

Hodam i Ressler
Grudziądz,
przy dworcu. (5458

---

2 rolwagi
i
3 kastowe wozy

sprzedamy.
Dom Handlowy
Bracia Rosińscy
Trynkowa 3a. [5478

Polecamy wprost ze składnicy w przedniej jakości po cenach przystępnych:

oleje maszynowe
oleje cylindrowe
oleje motorowe
oleje centryfugowe
smary gęste
smarowidło do woz.
wosk pszczeli

Hodam i Ressler
GRUDZIĄDZ.
przy dworcu. 5476

Garnitur pluszowy
6594

składający się z kanapy i 6 foteli do sprzedania. Bracka 7, I n. pr.

Kupno
Beczki

od śledzi, smalcu i syropu kupuje każdą ilość
Pomorska Fabryka Kwaszenia Kapusty i Konserw Ogórczanych 5424
Chełmno (Pomorze).

Cegielnia Parowa
Świerkocin
potrzebuje
kołotok

nowy lub używany do przeróbki dwunastu metrów kubicznych gliny na godzinę. Oferty piśmienne z podaniem ceny i marki fabrycznej Grudziądz, Toruńska 3/6.
Wilman. [6595

Posady

Dzielnych [6528
czel. stolarskich

poszukuje **Franc Otke,** stolarnia mebli, Koszarowa 12.

---

3 dzielnych 6601
czeladników szewskich
poszukuje od zaraz
A. Cybulla,
majster szewski,
Strzelecka 13.

Pomocników malarskich

poszukuje natychmiast
P. Marschler
Plac 23 Stycznia nr. 18.

Kilku zdolnych
czeladników blachnierskich
na prace budowlane
oraz kilku 5480
uczni
synów uczciwych rodziców przyjmą zaraz

Bendig i Żurawski,
Grudziądz, Lipowa 15.

Bufetowy
[6607

żonaty od zaraz poszukiwany. Kaucja wymagana. **Szydzik,** Plac 23 Stycznia 1.

Potrzebna starsza uczciwa [6599
kobieta

do małego dziecka. Wiadomość **Gede,** Tuszewska Grobla 54.

Dziewczę
5863

wolne od szkoły dla małego gospodarstwa domowego i dwoje dzieci natychmiast poszukiwane. Pańska 30, II.

Dwie uczciwe 5451
panienki

do bufetu poszukuje od zaraz lub 1. 7. 23.
Restauracja dworcowa Laskowice Pomorze.

Dziewczę

do dzieci może się zgłosić. **Nowek,**
6600] Lipowa 53.

Uczciwe starsze 5471
dziewczę

może się zgłosić do dwuletniego dziecka.
L. Winarski,
3-go Maja 36.

Służąca

uczciwa, znająca wszelką pracę domową i nieco gotowania, potrzebna od 15. b. m. [6597
Kowalska, Mickiewicza 2, II.

Miłe, zajmujące i pożyteczne książki

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **7000 Mk.** porto 400,— mk.
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . **7000 Mk.** porto 400,— mk.
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogal . . **6000 Mk.** porto 400,— mk.
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **1000 Mk.** porto 250,— mk.
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . **2000 Mk.** porto 280,— mk.
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** napisany przez M. Pacoszyńskiego zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych. **5200 Mk.**

Powieści te wzgl. opisy nabyć można bezpośrednio w „wydziale wydawniczym" lub za zaliczką pocztową z dołączeniem kosztów przesyłki i opakowania.

Drukarnia Pomorska
Wydział Wydawniczy
GRUDZIĄDZ (Pomorze)
Groblowa 27/29. *Telefon 50 i 51*

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* *Tel. 981.*
ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3498

Poszukuję
mieszkania

na czas letni możliwe około lasu i z utrzymaniem. Oferty do Eksp. Gł. Pom. pod nr. 6778.

Stemple-Druki
gust. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Każdą ilość [4516
szmat
kolorowych i jutowych

kupuje w wagonach. Oferty z ceną franko stacja załadowania uprasza

Władysław Lewandowski,
Fabryka tektury i papieru
Tczew-Pomorze.